

Karpiński, Rafał

"Historia, zacofanie, rozwój", Witold Kula, Warszawa 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/2, 351-352

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stefan Amsterdamski, *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*, „Biblioteka Myśli Współczesnej”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 268.

W swej codziennej praktyce badawczej historyk, podobnie jak przedstawiciele innych dyscyplin, nie rozpatruje z reguły problemów fundamentalnych: racjonalność metody, którą się posługuje, przyjmuje w istocie bezrefleksyjnie jako umożliwiające normalną pracę, ukryte założenie, konieczne, bo dające niewzruszony punkt oparcia. Dopiero szersza, filozoficzna refleksja nad nauką prowadzić może do pytania o sens pojęcia racjonalności, a czytelnik książki S. Amsterdamskiego gotów jest dojść do wniosku, iż historyk znajduje się wówczas w sytuacji uprzywilejowanej, bowiem filozofia nauki musi być zarazem jej historią.

Nowożytny ideał nauki, ukształtowany w XVI—XVII wieku zakładał, iż istnieje jedna, absolutna i uniwersalna postać Rozumu. Teza ta zaczęła być podważana na rozmaity sposób w ostatnich latach: wskazuje się m.in., że analizy historyczne wykluczają istnienie ponadhistorycznych reguł metodologicznych. To stanowisko o historycznie uwarunkowanym charakterze racjonalności rozwija i uzasadnia w swojej pracy Amsterdamski. Historia nauki jest według niego realizacją kolejno po sobie następujących jej ideałów, społecznie wytworzonych i stanowiących integralną część kultury ludzkiej. Ideały te wyznaczają granice tego, co uważa się za naukę, określają zasób problemów badawczych i naturę reguł metodologicznych, wpływają wreszcie na kształt nauki jako instytucji społecznej. W tym ujęciu zasady racjonalności dyktowane są przez ideał nauki, jego zaś racjonalność ocenia się ze względu na realizowanie określonych wartości kultury.

W tych ogólnych ramach rozważa autor cały szereg kwestii szczegółowych, zarówno bliższych metodologowi (problem modelu wyjaśniania naukowego, kryteria wyboru między teoriami), jak historykowi i socjologowi (instytucjonalizacja i profesjonalizacja nauki, rewolucje naukowe).

Praca S. Amsterdamskiego stanowi oryginalny, polski wkład do światowej dyskusji nad istotą nauki.

T. K.

Witold Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, „Czytelnik”, Warszawa 1983, s. 324.

Czternaście artykułów, szkiców, esejów drukowanych w latach 1941—1968 (pierwsze z nich ukazały się konspiracyjnie) składa się na tę książkę. Ugrupowane zostały w dwóch częściach „Zacofanie i Rozwój” (dziewięć pozycji, około 60% objętości tekstu) i „Historia”. Kilka z nich drukuje się tu z polskich rękopisów, a jeden nawet w przekładzie z języka francuskiego: ich pierwodruki opublikowano w językach kongresowych. Teksty drukowane wcześniej po polsku skolacjonowano w paru przypadkach z rękopisami. Tytuł książki dobrze oddaje jej zawartość. Cechą łączącą poszczególne szkice są problemy nierówności rozwoju gospodarczego, uprzemysłowienia, stagnacji, nędzy i ich przyczyn. Materiał tu zebrany cechuje refleksja teoretyczna, która inspirowała się doświadczeniem innych dyscyplin, zwłaszcza ekonomii i socjologii.

Książka ta jest znakomitym przykładem, w jakim stopniu badanie przeszłości określa bieżąca sytuacja, w której żyje historyk i jakie pytania stawiane przeszłości warunkowane są postawą na wskroś humanistyczną, troską o terażniejszość i przyszłość. Wiąże się z tym problem wartościowania w historii, którego, zdaniem W. Kuli, nie można i nie powinno się unikać; pisał autor na ten temat pięknie w posłowie do polskiego wydania „Pochwały historii” M. Blocha.

Przy opracowaniu książki współpracował z autorem E. Kądziała.

R. K.

Dzieje Szczecina, t. I; Pradzieje Szczecina, pod redakcją Wiadysława Filipowiaka i Gerarda Labudy, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Poznań 1983, s. 633.

Podjęte w 1958 r. prace nad zbiorową syntezą dziejów Szczecina zaowocowały w 1963 r. wydaniem tomu drugiego zawierającego historię miasta od X w. do 1805 r. (po poprawieniu i uzupełnieniu jest on obecnie wznawiany). Tom poświęcony pradziejom ze względu na konieczność rejestracji i weryfikacji bazy źródłowej oraz jej uzupełnienia w badaniach wykopaliskowych ukazał się dopiero po dwudziestu latach. Część archeologiczną poprzedziły: opracowanie nazw miejscowych i wodnych (tylko pochodzenia słowiańskiego) z obszaru miasta i jego okolicy (Franciszek Grucza wyjaśnia etymologię Szczecina jako osady nad tamą względnie brodem lub odnogą rzeki), kartograficzna rekonstrukcja rzeźby terenu Starego Miasta we wczesnym średniowieczu (Bolesław Wolny) i analiza środowiska fizyczno-geograficznego aglomeracji (Kazimierz Siuchniński). Pradzieje obecnego obszaru Szczecina objęły okres od najdawniejszych śladów człowieka (około 10 000 lat p.n.e.) do pierwszej osady miejskiej (IX/X w. n.e.). Przedstawione zostały one w następstwie kolejnych epok archeologicznych: paleolitu i mezolitu (Maciej Czarniecki), neolitu i początku brązu (Kazimierz Siuchniński), okresu kultury łużyckiej (Stefan Wesołowski), przedrzymskiego i rzymskiego (Ryszard Wołągiewicz) i wczesnego średniowiecza (Lech Leciejewicz i Tadeusz Wieczorowski). Pracę zamknęła bibliografia archeologii Szczecina (Maria Danuta Wołągiewicz).

Książkę zaadresowano zarówno do specjalistów, jak i miłośników przeszłości miasta. W związku z tym bardzo obszerny materiał źródłowy, opracowany w formie katalogu (opis i ilustracje), zamieszczono na końcu każdego rozdziału. Narracja uwzględniła natomiast szerokie tło porównawcze, co ułatwia lekturę niespecjaliście i przynajmniej częściowo niweluje wątpliwości, jakie nasuwa monografia osadnictwa obszaru wyznaczonego przez współczesne granice administracyjne. Nie były one zresztą rygorystycznie przestrzegane. Historyków zapewne najbardziej zainteresuje ostatni rozdział weryfikujący i wzbogacający znajomość procesów prowadzących do wykształcenia się wczesnomiejskiego zespołu osadniczego Szczecina.

S. G.

M. Garrido-Hory, *Martial et l'esclavage*, „Annales Littéraires de l'Université de Besançon”, Paris 1981, s. 240.

Zbiór przeszło półtora tysiąca utworów epigramatycznych Marcjalisa, powstałych na przestrzeni przeszło 20 lat (80—102 r. n.e.), od dawna przyciąga uwagę badaczy zajmujących się problematyką niewolnictwa antycznego. M. Garrido-